GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. Ner pojedyńczy gr. 6.

№ 325

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 29 Listopada 1828 roku w Sobotę.

Wiadomości Handlowe.

Giełda Warszawska dnia 28 Listopada 1828 r.

Wexle.	Kurant Polski. żądano. zł.	gr.	płacon. zł.	gr.
Amszterdam 250 z. r. 2 mies.	860	—	—	—
Berlin 100 r. tal. 2 mies.	602	—	601	—
ditto z kr. terminem	—	—	—	—
Gdańsk, 100 tal, 2 mies.	600	—	—	—
ditto z kr. terminem	—	—	—	—
Hamburg, 300 m. k. 2 mies.	906	—	904	—
Lipsk, 100 tal.	—	—	—	—
Londyn, 1 funt szter. 3 mies.	41	—	40	25
Moskwa 100 r.b. 1 mies.	179	—	—	—
Petersburg ditto ditto	179	—	—	—
Paryż, 300 fran. 2 mies.	486	15	485	—
Wiedeń, 150 zł. reń. 2 mies.	627	—	—	—
Wrocław, 100 tal: 2 mies.	603	—	—	—

Gotowe pieniądze	Kurant Polski. żądano zł.	gr.	płacon. zł.	gr
Złoto Polskie	—	—		
Imperjały ros. -				
Dukaty Hol. nowe 1 sztuka	20	4	20	
ditto stare - -				
ditto na passir -				
ditto austrjackie -				
Frydrychsdory -	34	12		
Pruski kurant 100 tal.	606			
ditto bilety kassowe	606			
Assygna. Ros. 100 rubli	179		178	15
Bilety bankowe austrjackie				
Einlesung Szeiny ditto				

Papiery.	Kurant Polski żąd. zł	gr	płac. zł.	gr
Listy zastawne, za 100 złot.	87	22½	87	15
Obligacje hypoteczne			83	15
Assekuracje skarb: 100 złot.			82	
Obligacje pragskie 100 złot.			82	
Dow: k. centr. likwidacyjnéj				
ditto ditto za żołd	36		35	
ditto ditto za inne				
Zapisy drogowe -				
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.			106	
ditto ditto ditto w srebrze			104	15
ditto ditto ditto w srebrze			88	
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert.			87	
ditto ditto dit. w Poż. Angl.			89	15

WIADOMOSCI HANDLOWE.

AMSZTERDAM dnia 18 listop. — Na wczorajszym targu niewiele kupowano pszenicy. Na żyto był odbyt, a owies ile tylko było go na wodzie w dobrym gatunku, wszystek rozkupiono. Ceny były następujące: Pszenica polska 119 funtowa pstrokata 310 Fl., Żyto 120 fn. pruskie 190 Fl., Jęczmień 99 fn. jary 144 Fl., Owies 78 do 87 fn. gruby 137 do 139 Fl., ditto 83 do 92 fn. drobny 126 do 150 Fl.

LONDYN dnia 15 listopada. — Ceny zboża spadły we wszystkich gatunkach, spodziewają się bowiem co chwila, że zboże zagraniczne zupełnie wolne od opłaty będzie, a wtenczas właściciele zapasów zboża pod kluczem rządowym zostającego, z wystawieniem na sprzedaż swojego, pośpieszyć zapewne nieomieszkają.

WIADOMOŚCI KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

KRÓLESTWO POLSKIE.—Warszawa.

— *Dokończenie opisu uroczystości koronacji* Stanisława Augusta w Warszawie w d. 25 26 i 27 listopada (zaonegdaj temu lat 64) odbytéj. »Nazajutrz to jest w poniedziałek zaraz zrana, wszystkie cechy miasta tego w paradzie szykowały się, osobliwie zaś konfraternja kupiecka wybornym strojem przybrani jedni po szwajcarsku, drudzy w mundurach dragonji, dystyngwowali się i uszykowani N. Pana w paradzie od zamku przez całe miasto czekali, magistrat tutejszy udawszy się na zamek J. królewską mść. P. N. M. do odebrania homagji gdzie w rynku przed ratuszem wystawiony tron znajdował się, zaprosił J. Kr. mć P. N. M. z liczną asystencją tak rycerstwa, urzędników ziemskich tudzież koronnych i W. X. lit. jako téż ministrów i senatorów z zamku pod baldahimem, który 6 radców miasta tego nieśli, po moście wystawionym, suknem wybitym, między cechami uszykowanemi udał się do ratusza, przed którym wystawiona była wspaniała brama. N. Pan na ratuszu zszedłszy na przygotowanym wspaniałym zasiadł tronie, gdzie JP. Dulfus radca, imieniem całego magistratu et comunitatis wyraziwszy ustnie powinną N Panu submissją i hołd, klucze od miasta oddał, któremu imieniem królewskim xiąże Jmść kanclerz W. W. X. L. odpowiedział, po któréj odpowiedzi, warszawski jako téż krakowski, wileński, lwowski i lubelski magistraty, tudzież comunitatis miasta tutejszego klęknąwszy i wzniozszy do góry 2 palce, przysięgę wierności wykonali, potym Imć P. marszałek W. W. X. L. rekommendowanych I. K. mci ad equitatum auratum wokował, to jest 4ch z magistratu krakowskiego Ichmość PP. Balcera, Hintzego, Józ. Faistemantelego, Jana Kozłowskiego, Macieja Bajera, jako téż z rady i miasta warszawy 6ciu, to jest: JPP. Witofa, Mich: Sacresa, Pawła

Andrychowicza, Jana Dulfus, Antoniego Frisa, Kazim. Czempińskiego, J. K. Mć. mieczem lekko dotknąwszy, tym sposobem passerowani byli. Po skończonym tym akcie J. K. Mć w téj samej assystencji do zamku był odprowadzony, z kąd na obiad do xiążęcia Imć prymasa wyjechał, wieczór zaś o godzinie 7 w zamku kilka stołów na 100 kilkadziesiąt osób przygotowanych, znajdowało się, N. Pan do pierwszego zasiadłszy, damy zaś, posłowie i rezydenci cudzoziemscy, tudzież senatorowie według losów, które przed kilku dniami na assamblach ciągnęli, swoje miejsce u tych stołów mieli; po skończonéj kolacji bal z maskami w pokojach królewskich wspaniale illuminowanych zaczął się i trwał nazajutrz do godziny 8méj zrana z ukontentowaniem i wygodą wszystkich. We wtorek J. K. Mć przed południem w licznéj assystencji przytomnych senatorów do kościoła St. krzyża wyjechał, w ulicach wszystkie cechy także uszykowane stały, jadąc z zamku przez przedmieście krakowskie, Imć P. podskarbi W. K. na wszystkie strony pieniądze pospólstwu jako i na powrót rzucał, w kościele zaś St. krzyża N. Pan wysłuchawszy mszy St. przez xiążęcia Imć biskupa poznańskiego mianéj i Te Deum intonowanego, do zamku powrócił, wieczór zaś illuminacji ratusza i miasta całego przypatrywał się.« (z K. W.)

— *Z Radomia dnia 26 października.* — W dniu dzisiejszym jako w doroczną uroczystość imienin najjaśniejszéj Marji Federówny cesarzowy, matki cesarzów, błogosławionéj pamięci Alexandra 1 i szczęśliwie nam panującego, po odbytém zwykłém nabożeństwie w kościele XX. Bernadynów, w czasie którego Pani Deboli małżonka prezesa kommissji województwa tutejszego województwa w assystencji P. Witkowskiego, prezesa tutejszego trybunału i prezesa towarzystwa dobroczynności zajęła się z zwykłą sobie troskliwością zbieraniem dobrowolnych ofiar na wsparcie ubogich towarzystwa dobroczynności tutejszego; towarzystwo to odbyło publiczne posiedzenie, na którém zdało sprawę z całorocznych czynności swoich, i złożyło rachunek z funduszów jakie posiadało, oraz z wydatków jakie poczyniło, z którego okazało się, że w ciągu roku upłynionego, po koniec sierpnia r. b. posiadało funduszu stałego przeznaczonego na wzniesienie domu szpitalnego złp. 7,261 gr. 14, a rozchodowego czyli na wsparcia zp. 4612 gr. 26, że z tego ostatniego utrzymywało w ciągu roku osób stałe wsparcia pobierających 31, a częściowe wspomożenia otrzymało osób 91.

Posiedzenie to otworzył mową stosowną wzmiankowany powyżéj prezes towarzystwa, w któréj przywiódłszy w czułych wyrazach pamiątkę obchodu mającego na zawsze stanowić epokę corocznego zgromadzenia się i rocznicę zdawania sprawy jaka przypadła dnia 11. z. m. to jest w uroczystość imienin wiekopomnéj pamięci najjaśniejszego Alexandra 1 cesarza wszech Rossji, króla i wskrzesiciela Polski, a która dla szczególnych miejscowych okoliczności, do dnia dzisiejszego, równie dla serc Polaków drogiego, odłożoną być musiała, doniósł zarazem, że towarzystwo dobroczynności wierne swojemu powołaniu, od tak dawnego czasu i tak troskliwie oczekiwany szpital publiczny pod nazwiskiem świętego Alexandra z własnych funduszów i w własnym domu otwiera, w którym początkowie 10 osób chorych ubogich, utrzymywać zamierza, nie przestając obok tego myśleć o sprowadzeniu siostr miłosierdzia i oddania pod zarząd ich tegoż szpitalu.

P. Teofil Januszewicz, prokurator przy trybunale cywilnym 1 instancji województwa sandomierskiego, a razem wiceprezes towarzystwa, w zabranym głosie przeszedł w krótkości ważniejsze epoki towarzystwa, od momentu zawiązania się jego aż do téj chwili, i przedstawił ogólny obraz funduszów niemniéj wydatków jakie czynione były.

P. Jakób Lewandowski fizyk wojewodzki, radca i jałmużnik, odczytał zasady tymczasowéj administracji szpitalu, którego otworzeniem za upoważnieniem towarzystwa zajmuje się, a przez ofiarowaną z strony jego bezinteresowną pomoc w opatrywaniu chorych, niemniéj przez zadeklarowane z strony Karola Hoppen aptekarza tutejszego bezpłatne dostarczanie w pierwszym roku lekarstw, a w następnych latach za połowę ceny taxą ustanowionéj, towarzystwo znalazło się w tym łatwiejszéj możności otworzenia instytutu. Posiedzenie odbyło się w obec zgromadzonéj publiczności mianowicie członków rady obywatelskiéj, jakotéż hr. Gustawa Małachowskiego, Konstantego Swidzińskiego, Krzesimowskiego i innych którzy zarazem przyłożyli się znacznie do funduszu przez złożenie ofiar w gotowych pieniądzach.

Nakoniec po zaniesionym jednomyślnie głosie członków towarzystwa z obecnemi obywatelami połączonym, p. Augustyn Nowina Witkowski, zniewolonym był przyjąć na dal stér w témże towarzystwie i jednozgodnie prezesem jego ogłoszonym został. Uroczystość zaś całą zakończył bal dany wieczorem na korzyść szpitala.

(Mowa wiceprezesa towarzystwa P. Januszewicza umieszczona będzie w jutrzejszym numerze.)

ROSSJA. — W czasie rozprawy pod Szumlą dnia 20 września, rzucony przez nieprzyjaciela granat padł na wóz pociągowy i zapalił go. Podofficer Kołokołow spostrzegłszy to, odważnie przybliżył się do niego i zaczął wyjmować naboje, jakie się w nim znajdowały. Za przykładem jego poszedł ogniomistrz Onuczyn, bombardjer Komisarów i kanonier Tarasów; wszyscy razem wypróżnili wóz, przygasili ogień i zapobiegli explozji prochu. Feldmarszałek Wittgenstein nagradzając tak odważny postępek, zaszczycił znakiem honorowym orderu wojskowego, Onuczyna, Komisarowa i Tarasowa, a młodego Kołokołowa przedstawił do nominacji na officera. N. Pan mianował go podporucznikiem i ozdobił znakiem honorowym orderu wojskowego, a zarazem rozkazał podać czyn ten do wiadomości publicznéj. — Dnia 2 listopada v. s. zebrano most na rzece Newie z powodu zbliżających się lodów. — Mrozy w Rydze były już dnia 21 października v. s. tak wielkie, iż lody pokazały się na rzece Dźwinie. Z tamtejszego portu, może po raz pierwszy posłano okręt z żytem do Gdańska. — Na przełożenie jeneralnego gubernatora Nowo Rossji i Besarabji rozkazał N. Pan założyć w Odessie szkołę języków wschodnich i wypłacać na ten cel corocznie ze skarbu 10,000 rubli, niemniéj z dochodów miasta Odessy i Bessarabji 4000 rubli. Odda-

wna dawała się uczuwać potrzeba podobnéj szkoły, albowiem od Kiachty aż do Kamieńca podolskiego wzdłóż granicy, mieszkają ludy mniéj więcéj mówiące po turecku, podobnież wszyscy mieszkańcy wyznania machometańskiego w Krymie i prowincjach kaukazkich używają także tego języka. — Jarmark w mieście Tyflis otwarty został dnia 1 października. Handel Gruzji otwiera nowe pole dla kupców rossyjskich, albowiem trudności, jakie dotychczas handel ten tamowały, zupełnie teraz ustały. — N. Pan pragnąc utrzymać nawet po zgonie dostojnéj matki swojéj wszystkie instytuta edukacyjne i dobroczynne, które pod kierunkiem jéj tak pomyślnie zakwitnęły, przyjął wszystkie te instytuta pod bezpośrednią opiekę swoją i do przedstawiania ich interesów ustanowił oddzielnego sekretarza stanu. (D. P.)

ANGLJA. — Dyrektorowie kompanji wschodnio-indyjskiéj dali dnia 12 listopada wielki obiad z powodu rocznicy wyboru swego prezesa. Najznakomitsze osoby znajdowały się na nim. — Dnia 11 i 12 wieczorem nadzwyczajna mgła okryła ulice londyńskie, tak, iż żegluga na Tamizie musiała być przerwaną. Oprócz tego wydarzyło się w samém mieście z powodu mgły wiele przypadków. Kuczer biskupa londyńskiego musiał postarać się o pochodnie, aby sobie drogę przyświecać, ale światło ich zastraszyło konie, tak, iż musiał je zgasić i przyprowadzić inne mniéj lękliwe konie. Powóz pułkownika Mangin w którym dwie damy siedziały, wywrócił się i damy musiały przez kilka godzin czekać aż się mgła rozejdzie. Podobny przypadek spotkał adwokata; inne powozy błąkały się po ulicach nie mogąc z powodu ciemności trafić do domu. W okolicach Londynu panowała podobnaż mgła. — Z dawnych akt odkryto, że roku 1799 niejaki Okonnel z całą rodziną podpisał był prźbę do parlamentu o połączenie Irlandji z Anglją. — Xiążę Albans wielki sokolnik korony, utrzymuje dotychczas zwyczaj polowania za pomocą sokołów. — Pewien gospodarz w Anglji przekonał się przypadkiem, że gąsienice osiadają na suknie i odtąd dla wytępienia ich używa w ogrodzie swoim kilka kawałków starego sukna a zawsze znajduje na nich pełno gąsienic. — Pan Jung wyda wkrótce opis uwięzienia swego w Lizbonie. — W nowym uniwersytecie londyńskim otwarto już katedry literatury hiszpańskiéj, perskiéj, arabskiéj i sanskryckiéj. — Gazeta *Times* pisze: Rząd nasz okazuje teraz większą energją, niż z początku, w dawaniu opieki ziomkom naszym w Portugalji. Nietylko domagał się uwolnienia osoby Pana Askoli, kupca z Gibraltaru, ale nawet wynagrodzenia mu poniesionéj straty i ukarania intendenta policji, który kazał go uwięzić. Słychać, iż tylko 30 dni pozwolono Don Miguelowi czasu do namysła, aby uczynił wybór między przychyleniem się do tych żądań, i użyciem prawa odwetu. (G. B.)

FRANCJA. — Podług ostatnich postanowień królewskich składać się będzie właściwa rada stanu z 10 radców rzeczywistych, a oprócz tego 12 radców nadzwyczajnych może mieć udział w naradach. W rozmaitych wydziałach rządowych będzie najwięcéj 24 radców rzeczywistych, 30 referendarzy, 12 auditorów pierwszéj klassy i 18 drugiéj klassy. Radca stanu mający z urzędu innego 20,000 franków pensji, nie pobiera żadnéj innéj w charakterze samego radcy. To samo tyczy się referendarzy, których pensje przy kommissjach ustanowiono na 10,000 franków. Radca stanu pełniący obowiązki w radzie pobiera 10,000 pensji, a jeśli pracuje ciągle w kommissji, pobiera 15,000 franków. W żadnym razie nie może pobierać dwóch pensji. Referendarz w radzie pobiera 5,000 fr; auditorowie są bezpłatni. Monitor ogłosiwszy postanowienia tyczące się rady stanu, dołącza następujące uwagi: »Król J. uważał w styczniu r. z. obrady izb, wyroki sądów i wypadek wyborów i to dało mu powód do otoczenia się nowymi doradcami. Zaszczyceni zaufaniem jego w okolicznościach tak trudnych, nie mogli się wachać w wyborze systematu. Zastali oni stronnictwa ucierające się, religję przez nadużycia w jéj imieniu popełniane, na niebezpieczeństwo narażoną, administrację otoczoną nieufnością i nienawiścią, zwierzchność mianą za nieprzyjaciółkę instytucji, wszędzie zniechęcenie i niespokojność doszły do najwyższego stopnia i pośród powszechnego rozjątrzenia nastąpiła zmiana izby przez nowe wybory. Nowi ministrowie musieli zatém przedewszystkiém starać się o uspokojenie umysłów, o pokonanie nienawiści i obłędu, o zapewnienie wszystkim bezpieczeństwa i przyszłości, o zasłonienie wiary od napaści, a przedewszystkiém o zapewnienie krajowi rzeczywistego używania ustawy i rozproszenia szkodliwéj obawy, jakoby korona zamierzała na powrot odebrać, to, czém naród obdarzyła i co Francja przyjęła z zapałem, jako rękojmię swojéj pomyślności. Wypadło utalić tron na podstawie panowania prawa, pomnożyć liczbę jego podpór i przyjąć usługi każdego poczciwego człowieka. Potrzeba było osłabić stronnictwa i wzbogacić monarchję ich stratą, tak, iżby monarcha całemu narodowi takim się wydawał, jakim jest i być chce, to jest, silnym i potężnym, ale sprawiedliwym, szczérym i szlachetnym. Potrzeba było zachować Francję od nieszczęścia, które byłoby na nią ściągnęło postępowanie nieroztropne i uparte. Wszystko, co ministrowie uczynili i powiedzieli, ożywione było tym duchem. Nazwano niekiedy działanie ich ustępowaniem i słusznie nazwano je tak, jeśli pod tym wyrazem chciano powiedzieć że ministrowie radzili królowi, aby rozwijał system konstytucyjny, albowiem ustalenie swobód z ustawy wynikających, więcéj dla korony przynosi pożytku, jak ciągłe łudzenie i niedotrzymywanie prawa, które przyrzeka owe swobody, przez co opinja publiczna zawsze staje się rozjątrzoną i nieufną. Ale wyraz ów jest fałszywy i potwarczy, jeśli zechcemy rozumieć pod nim, że istotne prawa korony, attrybucje administracji, sprawa wiary, zaniedbane lub poświęcone zostały życzeniom stronnictwa lub dążeniu do popularności. Bezpieczeństwo tronu wymaga utrzymania nowych instytucji. Dawne instytucje runęły. Królowie nasi tylko prawnie chcą panować, a postępowanie przeciwne dla władzy najwyższéj i pomyślności publicznéj niedopowiednim jest środkiem. Ministrowie postanowili niezmiennie stosować się do tego systematu i postępują podług niego odważnie; ale największą trudność mają z obowiązkami swojemi tyczącemi się osób. Częste zmiany urzędników szkodzą służbie i dymissje tylko w rzadkich przypadkach są celowi odpowiednie. Rozumieją także ministrowie, że może żadne ministerjum nie użyło tak mało surowych środków jak oni. Z tém

wszystkiém, potrzebują ministrowie najpierwéj zaufania, a tylko zupełna zgodność pomiędzy rozkazującemi i wykonawcami jedna zaufanie; również wyniknęłaby największa szkoda, gdyby członkowie rady stanu niejednakowego z ministrami byli zdania. W prefekturach poczyniono tylko niektóre zmiany, a nowa organizacja rady stanu, która się stała potrzebną z powodu ostatniego prawa skarbowego, podała sposobność do oddalenia ze służby rzeczywistéj niektórych jéj członków i do umieszczenia innych, którzy dawniéj byli oddaleni. Co korona za rzecz potrzebną uważa, już się stało i ministrowie uczynili swoją powinność. Zasady rządu dalekie są od wszelkiéj ostateczności. Ministrowie niechcą ani wracać się do przeszłości ani wystawiać przyszłości na łup stronnictwom. Usiłują jedynie ustalić kartę konstytucyjną i sądzą, że się nigdy nie znajdzie za wiele ludzi, interessowanych o utrzymanie teraźniejszego stanu rzeczy. Rząd wzywa zatém swoich urzędników, aby zasady te utkwili w sercu i nadali im życie w obrębie swoich urzędowań. Niechaj postępują na téj drodze mądrości, wierności i cnoty, zawsze gotowi do zdania sprawy ze swego postępowania, jako baczni stróże opiekuńczéj władzy, obcy stronnictwom i zawsze sprawiedliwi, a rząd nie odmówi im nigdy swojéj pomocy.« — Fabrykacja cukru z buraków uczyniła we Francji znaczne postępy. Właściciele fabryk tego rodzaju podać mieli do ministra handlowego prośbę jeszcze o kilkoletnie zachęcenie téj odnogi przemysłu i zapewnili go, że gdy minister wsparcia nie odmówi, będą mogli mierzyć się z fabrykami zagranicznemi. — Kiedy Napoleon znajdując się na szczycie swojéj potęgi, razu jednego do Amiens przybył i przez wielki plac gdzie go mnoztwo ludu z okrzykami radośnemi witało, konno przejeżdżał, spostrzegł człowieka, który niezważając na niego, spokojnie zatrudniony był obrabianiem kamienia. Obojętność ta zwróciła uwagę Napoleona, przybliżył się zatém do owego kamieniarza i zapytał go, co tak robi pilnego. Kamieniarz spojrzał na cesarza i odpowiedział mu, że obrabia kamienie. Napoleon poznał w nim natychmiast dawnego żołnierza i powiedział mu o tém. Kamieniarz jednym wyrazem przyznał, że był w wojsku. »Byłeś zemną w Egipcie i miałeś stopień podoficera?« rzecze Napoleon. »I to prawda« odpowie kamieniarz. »Dla czego wyszedłeś z wojska?« »Ponieważ wysłużyłem czas przepisany i otrzymałem uwolnienie.« »Załuję, że nie jesteś w wojsku, rzecze Napoleon, byłeś zawsze walecżny. Może życzysz czego; radbym dla ciebie coś uczynić.« »Życzę, odpowie kamieniarz, abyś mi W. C. M. pozwolił spokojnie obrabiać ten kamień; praca ta żywi mnie i nie potrzebuję niczego.« Szkoda, że nie wiemy o nazwisku tego kamieniarza. (G. F.)

HISZPANJA. — Odkryty w Walencji spisek miał być wielkiéj wagi i w skutku powziętych o nim wiadomości aresztowano znakomite osoby. Oprócz bandy Pastora przebywa w téj prowincji banda Marzala, który niedawno nad rzeką Xucar pobił wojsko królewskie. — Ojciec S. wysłał był do Ameryki południowéj zakonnika z bullą potwierdzającą nominację biskupa. Zakonnik ten w przejeździe przez Hiszpanję przywdział sam znaki biskupie i odważył się nawet udzielać sakramentów bierzmowania. Dopiero w Toledo dowiedziano się, że nadużył zaufania ojca S. (G. H.)

NIEMCY. — W Moguncji po odebraniu wiadomości o wzięciu Warny, wożono przez główne ulice ogromną beczkę, na któréj stał człowiek z papieru wyzłacanego z chorągwią w ręku i na niéj z napisem: Zwycięztwo Rossjan! Zdobycie Warny! Niech żyje cesarz Mikołaj! — Donoszą z Bruxelli, że z powodu nadzwyczaj wielkiego dowozu zboża, cena jego na targach bruxelskich nieco spadła. W Niderlandach stawiają statek parowy o sile 42 koni, przeznaczony do odbywania żeglugi z Antwerpji do Batawji w przeciągu 60 dni. — Król J. pruski pozwolił Izraelitom trudnić się na jarmarkach handlem kramarskim. (G. H.)

TURCJA. — Dnia 30 października uwięziono w Belgradzie Izraelitę kupca, który był zarazem faktorem paszy. Wzięcie Warny zatrwożyło Turków w Belgradzie i Semlinie i niezwłocznie po odebraniu téj wiadomości powiększono znacznie podatki. Liweranci przyśpieszają dostawę dla twierdz naddunajskich, aby się załatwić przed zimą. — Potwierdza się wiadomość, że ludność turecka w Prewezie po otrzymaniu wiadomości o zajęciu przez Francuzów twierdzy Patras, mieszkania konsulów zagranicznych otoczyła i zrabowaniem ich groziła, wszelako władze zapobiegły dalszym bezprawiom. (G. H.)

WYSPY JOŃSKIE. — Głośno tu mówią, iż Grecy są nieukontentowani z prezydenta hrabiego Capodistrias. Grecy na to mają narzekać, iż dotychczas jeszcze nie zwołał zgromadzenia prawodawczego i bez niego nadaje prawa. Mówią także, iż prezydent poróżnił się z starszym swym bratem Viaro. Ostatni niedawno miał pisać list do bawiącego tu (w Korfu) brata swego Jerzego, w którym wyznaje, iż rzadko widuje prezydenta, i to tylko w tenczas, kiedy w interessach z nim ma do mówienia. Zdaje się, iż nieukontentowanie prezydenta względem brata swego Viaro, jest skutkiem przykrego obchodzenia się ostatniego z podwładnymi. Grecy nie mają się także cieszyć z przybycia Francuzów do Morei, a ostatni mają mieć rozmaite przyczyny żalenia się na tych, którym dali pomoc. Powiadają tu, iż Alcjona przywiozła żywność do południowego Peloponezu, którą oddano tamecznym mieszkańcom, z poleceniem, aby obfite zapasy dzielili z potrzebującemi ponocy ziomkami w głębi kraju; wkrótce jednak dawcy francuzcy dostrzegli z podziwieniem i niechęcią, iż Grecy żywność tę na mułach zawozili Turkom do Koron na przedaż. Podobnie stało się już podczas oblężenia Akropolis przez Turków. — Francuzcy officerowie polujący niedaleko od obozu pod Petalidy mieli być przez Greków zrabowani. — Późniejszy list z Korfu, pisany dnia 24 października, donosi: »Wiadomość o zajęciu Patras przez wojska francuzkie rozjątrzyła Turków w Prewezie. Pospólstwo otoczyło mieszkania konsulów mocarstw chrześcjańskich, niedopuściło się jednak żadnych gwałtów. (G. B.)

Do dzisiejszego numeru gazety, dołącza się Nr. 116 Dziennika obwieszczeń.